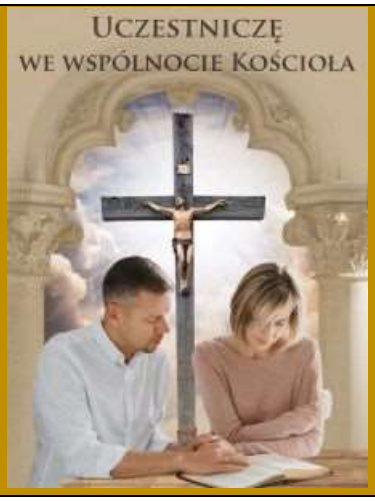

Krąg biblijny - 38

w "**Szkole Słowa Bożego**" - gazetka dla każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II **Sióstr Prezentek** w Rzeszowie

VIII Niedziela wielkanocna 19 V 2024

Weźmijcie Ducha! J 20,19-23

(19) Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! (20) A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. (21) A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. (22) Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! (23) Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Jana

J 20,19-23 – Pierwsze ukazanie się uczniom

Ukazanie się uczniom Jezusa uwielbionego i wylanie na nich Ducha Świętego w Ewangelii św. Jana staje się odpowiednikiem Pięćdziesiątnicy w Dziejach Apostolskich.

„**Dokonał się już zbawczy plan Boga na ziemi, ale wypadało, żebyśmy stali się uczestnikami boskiej natury Słowa, czyli porzucili nasze wcześniejsze życie, aby je przemienić i dostosować do nowego stylu życia i świętości. To mogło się dokonać tylko dzięki udzieleniu Ducha Świętego**” (**św. Cyryl Aleksandryjski**).

Misja, którą Pan Jezus powierza apostołom (w.22-23), podobna do tej z zakończenia Ewangelii św. Mateusza (28,18 nn.), ukazuje boskie pochodzenie misji Kościoła i jego władzę odpuszczania grzechów.

„Pan ustanowił sakrament pokuty w tej szczególnej chwili, gdy po zmartwychwstaniu tchnął na swoich uczniów, mówiąc: <Przyjmijcie Ducha Świętego> […]. W tak wyjątkowym działaniu i w tak jasnych słowach została udzielona apostołom i ich prawowitym następcom władza odpuszczania i zatrzymywania grzechów w celu pojednania wiernych upadłych po chrzcie” (**Sobór Trydencki**).

Św. Jan Paweł II – Komentarz do Ewangelii, wydawnictwo m, Kraków 2011

Komentarz homiletyczny do Ewangelii wg św. Marka

J 20,19-23 – Jezus daje Ducha Świętego

„**Oto nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy**” (Dz 2,1).

Myślą i sercem jesteśmy w Wieczerniku jerozolimskim, tam bowiem znajdowali się w tym dniu Apostołowie i uczniowie Chrystusa, trwając na modlitwie wespół z Maryją, Jego Matką.

W czytaniu Ewangelii według św. Jana Kościół prowadzi nas do tego samego Wieczernika o wieczorze dnia Zmartwychwstania.

Również i wtedy byli tam zgromadzeni uczniowie, zamknąwszy drzwi z „**obawy przed Żydami**” (J 20,19).

Świeże jeszcze były wydarzenia Wielkiego Piątku. Jednakże od rana już nadeszła wiadomość o pustym grobie i wypowiedziane zostało niepojęte słowo: „**zmartwychwstał**” (Mt 28,6).

Liturgia Pięćdziesiątnicy prowadzi nas do Wieczernika w dniu zmartwychwstania, ponieważ w tym dniu – już w tym dniu! – został dany Apostołom Duch Święty. Już w tym dniu zaczęła się Pięćdziesiątnica.

Chrystus wszedł drzwiami zamkniętymi, pozdrowił Apostołów słowami: „**Pokój wam!**” (J 20,19), ukazał im ślady swej męki na rękach, nogach i w boku – a wreszcie rzekł: „**Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane**” (tamże, ww. 22-23).

Apostołowie otrzymali Ducha Świętego, aby w Jego mocy przyjąć odkupieńcze i zbawcze posłannictwo Chrystusa: „**Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam**” (tamże, w.21).

Wspominając to wydarzenie dnia i wieczoru Chrystusowego Zmartwychwstania, nie możemy oprzeć się potrzebie szczególnego dziękczynienia.

Dziękujemy Ci Duchu Prawdy! Dziękujemy Ci, Pocieszycielu, za to, że nam przybliżyłeś tajemnicę przebitych rąk i nóg, i serca Chrystusa. Że na nowo nam przybliżyłeś głębię i moc tajemnicy Odkupienia.

Dziś, jesteśmy duchem wokół Wieczernika, który nagle stanął otworem dla wszystkich ludzi zgromadzonych wówczas w Jerozolimie z okazji święta.

Jesteśmy tam tak, jak byli w owym dniu „**Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei, oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie** …” (Dz 2,9-11).

Wszyscy oni ze zdumieniem i podziwem pytali: „**Czy ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?**” (…) „**Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?**” (tamże, ww.7-8).

Tak. Byli Galilejczykami ci Apostołowie, którzy nagle w dniu Pięćdziesiątnicy „**zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić**” (tamże, w.4).

Tak. Byli Galilejczykami. Jeszcze o zaraniu tego dnia trwali zamknięci w Wieczerniku, aż spadł „**z nieba szum** (…) **i napełnił cały dom, w którym przebywali**” (tamże, w.2) i ukazały się języki ognia nad głowami każdego z nich.

Stało się to, co im zapowiedział Pan Zmartwychwstały, odchodząc do Ojca. Kościół począł się na Krzyżu z Jego przebitego Boku.

W dniu Zmartwychwstania Kościół został objawiony samym Apostołom wraz mocą Ducha Świętego, którego otrzymali.

W dniu Pięćdziesiątnicy Kościół objawił się światu i zaczął istnieć jako uniwersalna wspólnota Ludu Bożego.

Dzisiaj o wiele liczniejsze jeszcze języki na całym okręgu ziemi potwierdzają moc Ducha-Pocieszyciela w narodzinach Kościoła, jakie dokonały się w dniu Pięćdziesiątnicy, w Jerozolimie.

We wszystkich językach ludzkiego świata głoszą „**wielkie dzieła Boże**” (tamże, w.11) następcy Apostołów i wyznawcy Zmartwychwstałego Chrystusa.

„**Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: <Panem jest Jezus>**” (1 Kor 12,3). Nie mogli tego powiedzieć nawet ci pierwsi Apostołowie zgromadzeni w Wieczerniku w dniu Zmartwychwstania.

Dopiero kiedy otrzymali Ducha Świętego niejako z samych rąk Zmartwychwstałego, przyszła do nich wraz z tym Darem pełna świadomość wiary i pełna jej moc.

Tak: „**Panem jest Jezus**”.

I to samo w dniu Pięćdziesiątnicy. Wobec zgromadzonych mieszkańców Jerozolimy i przybyszów z różnych krajów, pełni tego samego światła i mocy, zaczęli publicznie głosić” Panem jest Jezus”.

A pierwszym, który głosił, był Piotr.

I z tego boskiego źródła, w ślad za słowem apostolskiego przepowiadania, przyszedł chrzest, który przyjmowali słuchający. Wszyscy oni „**zostali ochrzczeni w jednym Duchu, aby stanowić jedno ciało (…) Wszyscy jednym Duchem zostali napojeni**” (Por. tamże, w.13).

Oni też są pierwszym pokoleniem chrześcijan, tych, którzy dzięki mocy Ducha Świętego, uwierzyli i wyznali: „**Panem jest Jezus**”.

Niedzielnik B Adam Szustak OP,

wyd. W drodze – Poznań 2020

Diagnoza, recepta i lekarstwo

Dziś chciałbym poprowadzić nas drogą, która będzie niczym innym jak wizytą u lekarza, podczas której nastąpi pewnego rodzaju diagnoza, wypisanie recepty, potem zastosowanie leku, w wyniku czego będzie miało miejsce pełne uzdrowienie.

Obchodzimy dziś wielkie święto, którym jest **Zesłanie Ducha Świętego**, z w związku z tym, że Pan Jezus jest lekarzem dusz, serc i ciał, to posyła do nas swojego Ducha, by kontynuował w nas Jego dzieło uzdrowienia.

- Czym zatem są wspomniane choroba, diagnoza i lekarstwo?

O chorobie, która dotyka każdego z nas, słyszymy dziś w drugim czytaniu. Tam św. Paweł mówi o sytuacji człowieka, który bardzo potrzebuje lekarstwa, ponieważ z popełnianymi grzechami nie nadaje się do królestwa niebieskiego.

Gdy Paweł opowiada, że rządzi w nas ciało, to oczywiście nie chodzi mu tylko o sprawy cielesne czy o fizyczność, ale o wszystko, co jest związane z grzechem panoszącym się na świecie.

Wśród grzechów zamykających nam niebo wymienia: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, bałwochwalstwo, czary, nienawiść, spory, zawiść, gniewy, pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne, i dodaje: „**Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą**".

Jego myśl jest zatem prosta: nasza wewnętrzna kondycja nie pozwala nam wejść do królestwa Bożego.

Co ciekawe, Paweł, wymieniając różne grzechy zamykające nam bramę do życia wiecznego, nie mówi tylko o najbardziej oczywistych ciężkich grzechach takich jak: nierząd, nieczystość, pijaństwo czy hulanki, ale podaje także z pozoru mniejsze przewinienia: spory, zawiść, gniew, pogoń za zaszczytami, niezgodę, rozłamy, zazdrość.

Myślę, że to **bardzo ważna wskazówka dla nas**.

Niewielu z nas, choć wie, że są to nie za dobre rzeczy, uważa, że nie należą one do grzechów zamykających nam drogę do nieba.

Nam się często wydaje, że jeśli nie oddajemy czci innym bóstwom, jeśli nie tkwimy w nieczystości czy pijaństwie, to wszystko jest w miarę w porządku.

Natomiast św. Paweł mówi ostro, że zazdrość, niezgoda, pogoń za zaszczytami, to takie same grzechy jak wszystkie inne.

Czy nie jest tak, że również we współczesnym Kościele mało mówi się o tych pozornie niegroźnych grzechach?

Wiele słyszymy o tym, jak straszna jest aborcja, jak niedopuszczalne jest cudzołóstwo lub jakieś wynaturzenia. I choć oczywiście są to bardzo ciężkie grzechy, to jednak, skupiając się na nich, zapominamy, że na przykład niezgoda między sąsiadami czy kłótliwość w małżeństwie podobnie odcinają nas od życia Bożego.

Diagnoza postawiona przez św. Pawła jest bardzo poruszająca, on nie mówi: „Nie idziesz do nieba, tylko jeśli masz na sumieniu ewidentny grzech", ale: „Jeżeli twoje serce jest niekochające, jeśli brak ci łagodności, jeśli szukasz zaszczytów, to wszystko to zamyka ci dostęp do królestwa".

Gdy Paweł za chwilę wymieni owoce Ducha Świętego, którymi są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, wierność, dobroć, łagodność, opanowanie, to także będzie chciał przez to pokazać, **że niełagodny, nieopanowany, nieuprzejmy, niecierpliwy człowiek nie wejdzie do królestwa Bożego**.

Diagnoza zatem jest tak naprawdę niełatwa: „Nie tylko straszni, najwięksi, okropni grzesznicy nie wejdą do królestwa Bożego. Tak naprawdę wszyscy się tam nie nadajemy".

- Bo przecież kto z nas jest mistrzem opanowania i cierpliwości? Kto nigdy nie zazdrości, nie kłóci się z sąsiadami lub nie podąża za zaszczytami?

I choć trudno jest słyszeć takie słowa o sobie, to nie ma innej drogi, jak diagnozę zobaczyć i przyjąć.

Zupełnie bez sensu jest przyjść do lekarza, usłyszeć diagnozę i stwierdzić, że jest nieprawdziwa, a niestety wielu z nas tak postępuje, gdy słyszy **diagnozę duszy, którą stawia nam Słowo Boże**.

Pierwszą rzeczą, którą dziś musimy zrobić, to wsłuchać się w ten fragment Listu do Galatów (Ga 5,16-25) i zobaczyć, w jakim wymiarze ta diagnoza nas opisuje.

Na szczęście na diagnozie się nie kończy, po niej następuje przepisanie recepty. Co zaś jest ową receptą?

Jak mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii, jest nią **Duch Święty**.

On jest tym Pocieszycielem, Parakletem, który może nas podnieść z naszych grzechów, nauczyć wszystkiego i przypomnieć nam to, co głosił Jezus.

Chrystus mówi: „**Duch was podniesie i pozwoli wam pójść tam, gdzie sami nie możecie pójść**".

Na naszej recepcie jest więc wypisane tylko jedno lekarstwo: Duch Święty. Tylko On może w nas uczynić to, o czym mówił św. Paweł, tylko Duch może nas podnieść z tego, co cielesne.

- Rodzi się zatem pytanie o to, jak zastosować w życiu lekarstwo, którym jest Duch Święty.

O tym opowiada dzisiejsze pierwsze czytanie. Święty Łukasz, autor Dziejów Apostolskich, pisze, że kiedy Duch Święty zstąpił na apostołów zgromadzonych w Wieczerniku, dało się słyszeć ogromny szum z nieba, podobny do uderzenia gwałtownego wichru. Co to znaczy?

Przyjście Ducha Świętego wywraca życie do góry nogami, bo jest jak gwałtowny wicher, który przewraca mnóstwo spraw.

Zastosowanie lekarstwa Ducha polega więc na zgodzie na to, że Duch Święty przyjdzie nie przez delikatne głaskanie po głowie, ale przez wywracanie rzeczywistości.

Duch to taki lek, po którego zażyciu nie czujemy się błogo, tylko (przepraszam za wyrażenie) chce nam się wymiotować, bo nam się wszystko wywraca w środku.

I oczywiście nie oznacza to, że Duch robi w nas coś złego, wręcz przeciwnie – próbuje nas radykalnie z czegoś oczyścić i wyrwać.

Każdy, kto choć raz był na przykład na poście Daniela, wie, że pierwsze trzy dni to istna męczarnia: strasznie boli głowa, ciało jest koszmarnie osłabione. Ale czy to znaczy, że dzieją się złe rzeczy w organizmie? Nie, dzieje się coś dobrego, ciało się oczyszcza, a ból i osłabienie to znak, że wychodzą wszelkie toksyny.

Podobnie jest z zastosowaniem leku Ducha Świętego. Jeśli zgodzimy się, by w nas coś wywrócił, będziemy zdrowieć.

Kolejny skutek zastosowania leku Ducha w naszym życiu, Biblia opisuje słowami: „**napełnił cały dom, w którym przebywali**".

Dosłownie chodzi oczywiście o to, że chwała Boża wypełniła całe pomieszczenie, w którym przebywali uczniowie.

Dla nas oznacza to jednak, że gdy chcemy zdrowieć z naszych grzechów, musimy pozwolić Duchowi Świętemu napełnić nas w każdej przestrzeni.

Nie możemy przyjąć Go tylko do niektórych obszarów naszego życia, a do innych zamknąć Mu drogę, musimy pozwolić Mu ogarnąć siebie w całości, na wzór tego, co pisze św. Paweł w Liście do Tytusa: „**z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym**" (Tt 3,5).

Musimy pozwolić Duchowi wykąpać nas.

Zrozumiałem to kiedyś bardzo dobitnie, gdy kilkanaście lat temu byłem ze studentami z duszpasterstwa w Syrii (jeszcze przed wojną syryjską) i poszliśmy do łaźni arabskiej.

Gdy zobaczyłem, na czym polegają bliskowschodnie kąpiele, że trwają kilka godzin i mają mnóstwo etapów: od szorowania, drapania, po wrzucanie do wody, wyjmowanie, parowanie; że wychodzi się z nich z poczuciem bycia umytym niemalże do kości, to zrozumiałem, o czym mógł mówić św. Paweł, który z pewnością znał taki sposób zażywania kąpieli.

Obmycie w Duchu to zatem nic innego jak dopuszczenie Go do wszystkiego, zaproszenie Go do każdej dziedziny naszego życia, to słuchanie Go w każdej sprawie, by we wszystkim mógł nas oczyszczać.

- Co się stanie, jeśli Duch będzie w nas działał w taki sposób?

Skutkiem tego lekarstwa będzie to, co stało się też z apostołami: „**Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden**".

Ogień jest między innymi znakiem wypalenia, czyli, mówiąc krótko, Duch Święty wypali w nas różne rzeczy. Ale uwaga!

Wypali zarówno to, co w nas grzeszne i co nam samym się w nas nie podoba, ale jednocześnie wypali też zło, które uważamy za coś przyjemnego, ważnego dla nas.

Duch wypali w nas wszystko, co nie pochodzi od Niego.

Musimy więc zgodzić się po raz kolejny, że nasze życie radykalnie się zmieni, gdy zażyjemy lekarstwa Ducha i gdy Jego działanie zacznie się w nas objawiać. Być może odtąd będziemy chodzić innymi ścieżkami, zupełnie nowymi drogami.

Cały ten proces zdrowienia kończy się zaś tak: „**Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał**".

Co to znaczy? W dniu Pięćdziesiątnicy chodziło o konkretny charyzmat, który otrzymali apostołowie, objawiający się w tym, że wszyscy zgromadzeni słyszeli głoszone słowa w ich własnych językach.

W sensie duchowym natomiast chodzi o coś innego. Jest to coś, czym człowiek się wyraża, czym opisuje rzeczywistość.

Jeśli po zesłaniu uczniowie zaczęli mówić nowymi językami, to znaczy, że jak gdyby zostali na nowo wyrażeni, na nowo opisani, tak jak im Duch pozwalał.

Czyli, gdy przyjmiemy Ducha, On na nowo wyrazi to, kim jesteśmy, na nowo nas stworzy, pokaże, co jest naszą prawdziwą istotą; wyjdziemy z tego doświadczenia jako zupełnie nowe stworzenia, nowi ludzie odmienieni Duchem Bożym.

Dziś warto wzbudzić w sobie jedno proste marzenie:

pełne uzdrowienie w Duchu Świętym.

Bo kiedy człowiek pogrążony w sprawach cielesnych przyjmie Ducha Bożego i zastosuje Go według recepty Pana Jezusa, to jego życie się odmieni, zostanie na nowo wyrażony, wszystko będzie w nim nowe: serce, ciało, duch, pragnienia, jego drogi.

Ja bardzo chcę takiego życia w sobie. I choć wiem, że całe to zdrowienie to długi proces, to już dziś chcę wołać o Ducha, o lekarza i lekarstwo, by w moim życiu nastąpiło pełne uzdrowienie, by wszystkie choroby odeszły i bym został uzdrowiony.

- Czy ty też się odważysz?

Zesłanie Ducha Świętego Dz 2,1-11

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok B, wyd. Stacja 7, Kraków 2020

Usłyszymy opis zesłania Ducha Świętego oraz dowiemy się, jak to wydarzenie odmieniło apostołów. Z odwagą wychodzą na zewnątrz.

❖ O KSIĘDZE

To już ostatni fragment Dziejów Apostolskich w ramach pierwszego czytania. Od przyszłego tygodnia, w okresie zwykłym, będzie w tym miejscu czytanie ze Starego Testamentu. Przypomnijmy, Dzieje Apostolskie opisują rozwój i wzrost młodego Kościoła, który rodzi się ze śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz **zesłania Ducha Świętego**. Pierwszych dwanaście rozdziałów jest poświęconych historii Kościoła w Jerozolimie oraz misji Piotra. Od rozdziału trzynastego uwaga Łukasza skupia się na św. Pawle, który staje się ewangelizatorem świata pogańskiego.

❖ ZWROT W DZIEJACH

W drugim rozdziale Dziejów Apostolskich Łukasz opisuje zwrot w postawie apostołów, który dokonał się dzięki zesłaniu Ducha Świętego. Dotąd zamknięci i przestraszeni, teraz zaczynają posługiwać się obcymi językami. Piotr wygłasza swoją pierwszą katechezę o Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym (zob. Dz 2,14-36), po której nawraca się około trzech tysięcy ludzi (zob. Dz 2,37-41). Rozdział drugi kończy się obrazem wspólnoty pierwszych chrześcijan, żyjących razem, skupionych wokół Eucharystii i głoszących Słowo, którym Pan przymnaża wciąż nowych wyznawców. Usłyszymy zatem o momencie kluczowym dla wydarzeń opisanych w Dziejach Apostolskich, będącym ich bezpośrednią przyczyną. Zesłanie Ducha Świętego, które nastąpiło w pięćdziesiąty dzień po zmartwychwstaniu Jezusa, **jest początkiem historii Kościoła**.

❖ TRZY SCENY

W dzisiejszym pierwszym czytaniu Łukasz opisuje zesłanie Ducha Świętego. Zwróćmy uwagę na trzy sceny, w których wyraźnie objawia się waga tego wydarzenia.

W scenie wprowadzającej widzimy apostołów, o których mowa w Dz 1, **zebranych w Wieczerniku**. Scena druga to moment kulminacyjny – zstąpienie Ducha: nagłe załamanie spokojnej atmosfery modlitwy, szum wiatru, języki jakby ognia, które rozdzielają się i spoczywają na apostołach. Zaczynają oni mówić obcymi językami. W scenie trzeciej (akcja przenosi się na zewnątrz) widzimy owoce działania Ducha. Prości ludzie wychodzą i z odwagą głoszą Ewangelię w obcych językach, przyciągając tych, którzy przybyli na święta do Jerozolimy ze wszystkich stron świata.

Najważniejsze cytaty

- **Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom**
- **Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?**

TRANSLATOR

Kiedy nadszedł dzień **Pięćdziesiątnicy …** (Dz 2,1).
Łukasz używa na określenie zesłania szczególnego słowa: **sympleroo**. Kiedy wreszcie **wypełnił się** ten zapowiadany dzień Pięćdziesiątnicy. Tego dnia oczekiwała cała ludzkość. Ten dzień przygotowywał starannie Ojciec. Zesłanie Ducha zapowiadał swoim uczniom sam Jezus, nakazując im nie oddalać się od Jerozolimy, lecz oczekiwać tu mocy z wysoka (zob. Łk 24,49). Jego słowa spełniły się dokładnie w dzień Pięćdziesiątnicy.

Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali (Dz 2,2).
Dosłownie: Nagle stał się z nieba dźwięk jakby niosącego się gwałtownego tchnienia/oddechu (gr. **pnoe**). To tchnienie to nawiązanie do opisu stworzenia człowieka z Rdz 2,7 (LXX): „**wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie** (gr. **pnoe**) **życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą**”.

BIBLIJNY INSIDER

Duch zstępujący w dzień Pięćdziesiątnicy to jeden z największych cudów chrześcijaństwa. Przekracza barierę między Stwórcą i stworzeniem, mieszkając w nas i towarzysząc głoszącym Ewangelię.

Pozaziemski charakter. W dzień Pięćdziesiątnicy uczniowie „**znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu**”. Zapewne (zob. Dz 1,14) trwali na modlitwie. „**Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom**”. Niespodziewany charakter wydarzenia, wiatr i ogień, podkreślają pozaziemski charakter tego, co działo się wówczas w Jerozolimie. Gwałtowny wicher i ogień w Starym Testamencie towarzyszą opisom objawiającego się Boga (por. Wj 19,16.19; 20,18), symbolizują także działanie jego Ducha (por. Ez 37,9-14). Wypełniają one nie tylko budynek, miejsce, w którym znajdują się uczniowie, lecz przede wszystkim ich samych. Nad każdym z nich „**ukazały się im też jakby języki ognia**” i spoczywają na nich. Na uczniów **zstępuje trzecia z boskich osób**, **Duch**.

Wiatr. Greckie pnoe, wiatr, pod którego postacią zstępuje Duch, to inaczej **tchnienie**, to samo, które Bóg przekazuje w momencie stworzenia pierwszemu człowiekowi (por. Rdz 2,7). Duch Święty daje nowe życie. To Duch Nowego Stworzenia. Pierwsze stworzenie naznaczone grzechem, śmiercią i rozłąką z Bogiem ustępuje miejsca drugiemu, które dokonuje się mocą zmartwychwstania i pochodzącego od Zmartwychwstałego Ducha. Ojciec, Syn i Duch stwarzają nasz ludzki świat na nowo (por. 2 Kor 5,17: **Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe**.). To zaczątek Nowego Nieba i Nowej Ziemi, która oczekuje nas wszystkich w momencie zmartwychwstania (por. Ap 21,5).

Ogień. Do tej pory symbolizował on niedostępność Boga, przepaść między Nim a stworzeniem. Bóg zabrania Mojżeszowi zbliżać się zbytnio do gorejącego krzewu (por. Wj 3,5). W Księdze Izajasza objawia się w świątyni otoczony płonącymi istotami, serafinami, którzy zasłaniają sobie twarze, aby nie spoglądać na Boże oblicze (por. Iz 6,1-3). W Dziejach Apostolskich Duch w postaci ognia obiera sobie mieszkanie w nas. **Nie ma już dystansu** między Stwórcą a stworzeniem, doszliśmy wreszcie do upragnionej komunii. Mieszkający w nas Duch oznacza mieszkającego w nas Boga (por. 1 Kor 3,16; 6,19; Rz 8,9-11).

Największy z cudów. Wydarzenie nie było zbiorową halucynacją lub doświadczeniem ekstazy, jaka opanowuje ludzi znajdujących się czasem na koncertach lub stadionach. Byli tam inni, właściwie tłumy, które mogły je potwierdzić. Na święta te przybywali pobożni Żydzi ze wszystkich zakątków świata, którzy zdumiewali się, widząc prostych Galilejczyków, przemawiających ich ojczystymi językami (Dz 2,5-11), Na określenie ich zadziwienia Łukasz używa słowa, które opisuje także cuda Jezusa i jego zmartwychwstanie (gr. **sygcheo**) (por. Łk 8,57; 24,22).

To znak, że **jesteśmy świadkami nie zwykłej cudowności, lecz jednego z największych cudów chrześcijaństwa**. Zstępuje Duch Święty, który łączy na powrót języki pomieszane ludzką pychą w historii wieży Babel (zob. Rdz 11,9). Rozpoczyna się nowa era w dziejach świata, w której Duch wylewa na apostołów owoce dzieła Zmartwychwstania. Świat przemienia się powoli od korzeni, przygotowując się na powtórne przyjście Pana.

Duch głoszących. Owoce Ducha zostają udzielone apostołom **jako wspólnocie**. Co więcej, służą one ich przyszłej i jedynej misji: głoszeniu Ewangelii. „**Słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże**" – mówili zadziwieni pobożni żydzi ze wszystkich stron świata. Duch uzdalnia uczniów Jezusa do dawania świadectwa o Nim. On jest obecny wszędzie tam, gdzie głosi się Ewangelię.

ZWRÓĆ UWAGĘ

Dzień Pięćdziesiątnicy. Dzień zesłania Ducha Świętego – kiedy Piotr wygłasza swą mowę – to żydowskie Święto Tygodni. Przypada ono siedem tygodni po święcie Paschy. Świętowano wówczas zawarcie Przymierza i nadanie Izraelowi Praw na górze Synaj. To wtedy Mojżesz otrzymał kamienne tablice z zapisanymi na nich przykazaniami. W kalendarzu religijnym Izraela Pięćdziesiątnica to także święto pierwszych zbiorów, w które Izrael dziękował Bogu za pierwsze plony Ziemi Obiecanej (Pwt 26,1-11). Zesłanie Ducha Świętego wiąże się ściśle z historią zbawienia oraz Paschą Jezusa, z jego śmiercią i zmartwychwstaniem. To święto Nowego Prawa, prawa miłości, które utrwala w sercach wierzących Duch (2 Kor 3). To święto Nowego Przymierza, które Bóg zawiera z nami w swoim Synu. To wreszcie święto pierwszych plonów, jakie wydaje wiara w Zmartwychwstałego.

I czytanie : Dz 2,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. (2) Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. (3) Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. (4) I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. (5) Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem.

(6) Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. (7) Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? - mówili pełni zdumienia i podziwu. (8) Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - (9) Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, (10) Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, (11) Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➢ Św. Leon Wielki

Sens święta Zesłania Ducha Świętego

Najmilsi! Wie o tym dobrze każdy katolik, że to dzisiaj jedno z głównych świąt nas obowiązujących. Nie ma też dwu zdań co do tego, że w największej czci winniśmy zachowywać dzień, uświęcony najwspanialszym cudem darów Ducha Świętego.

Dziesiąty to dzień od chwili, kiedy Pan wstąpił na najwyższe sfery niebieskie, ażeby zasiąść po prawicy Ojca. U nas zaczęliśmy go święcić jako Pięćdziesiątnicę, licząc od dnia zmartwychwstania. Zawiera on w sobie bowiem wielkie tajemnice Starego i Nowego Przymierza zarazem; z nich zaś bardzo wyraźnie widać że to, co Prawo najpierw zapowiadało, spełniła Łaska.

Naród żydowski wyzwolony od Egipcjan w pięćdziesiąt dni po złożeniu ofiary z baranka, otrzymał niegdyś Prawo na Górze Synaj. Podobnie po ukrzyżowaniu Chrystusa, a więc po zabiciu prawdziwego Baranka Wielkanocnego, pięćdziesiątego dnia od Jego zmartwychwstania, zstąpił Duch Święty na apostołów i na gromadę wiernych.

Baczny chrześcijanin łatwo stąd zauważy, że wejście w życie Starego Przymierza przygotowało grunt pod zasady ewangeliczne, i że ten sam Duch, który zawarł pierwsze Przymierze, wprowadził w życie także drugie. „**Gdy dopełniły się dni Pięćdziesiątnicy**” – świadczą Dzieje Apostolskie – „**byli wszyscy razem w tym samym miejscu. I nagle stał się z nieba szum, jakby nadchodzącego wichru gwałtownego, i napełnił cały dom, w którym siedzieli. I ukazały im się rozdzielone języki jakby**

ognia, i usiadły na każdego z nich z osobna. I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym i poczęli mówić rozmaitymi językami, jak im Duch Święty wymawiać dawał".

O, jakże lotne jest słowo Mądrości! Jakże prędko przychodzi nauka, kiedy sam Bóg jest Nauczycielem! Nie potrzeba było wtedy żadnych objaśnień dla zrozumienia, ani ćwiczeń do wprawy, ani czasu dla udoskonalenia. Duch tchnął, kędy chciał (J 3, 8) a w ustach Kościoła odrębność językowa różnych narodów stała się łącznikiem.

Od tego dnia rozlegał się donośnie po świecie zew Ewangelii. Od tego dnia na wyschnięte stepy, na spieczoną ziemię spadły deszcze łask, popłynęły rzeki błogosławieństw. Boć Duch Święty unosił się nad wodami (Rdz 1, 2), aby odnowić oblicze ziemi.

Ustępowały zadawnione ciemności przed błyskawicami nowego światła: w blasku ognistych języków poczynało się [w duszach] jasne słowo Pańskie i żar Jego wymowy. Boć miało ono w sobie i własność takiego światła, co stwarza zdolność rozumienia, i siłę ognia, co grzech wypala...

Niechaj te i inne miejsca Pisma Świętego powagą Boskiej nauki zagrzewają nas, by jednomyślnie czcić święto Pięćdziesiątnicy! Wezbranym tedy od radości sercem oddajmy hołd Duchowi Świętemu! Z Niego bowiem bierze uświęcenie cały Kościół i każda dusza napełnia się rozumem. On jest natchnieniem wiary, nauczycielem prawdy, źródłem miłości, znamieniem czystej duszy, przyczyną sprawczą wszelkiej cnoty.

Wierzące serca niechaj się cieszą, że jednego Boga w Trójcy – Ojca, Syna i Ducha – chwali cała ludzkość i wyznaje Go wszystkimi językami!

➢ Św. Cyryl Jerozolimski

Cud zstąpienia Ducha Świętego

Duch Święty zstąpił, aby odziać mocą apostołów i ich ochrzcić. Pan powiedział: „**Będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po niewielu dniach**" (Dz 1, 5). Otrzymali oni nie część łaski, lecz pełną moc. Jak ten, który zanurzony w wodzie i ochrzczony ze wszystkich stron jest otoczony wodą, tak i apostołowie zostali całkowicie ochrzczeni Duchem.

Gdy jednak woda oblewa ciało, Duch obmywa całkowicie duszę. Czemu się dziwisz? Weź przykład ze świata cielesnego, mało wprawdzie i niewiele znaczący, ale pouczający dla prostych. Jeśli ogień przejmuje aż do wnętrza grube żelazo i przemienia je w ogień,

tak że choć zimne, staje się ono gorące, a czarne – świecące, gdyż ogień, który choć jest ciałem, wciska się w żelazo i w nim działa, czemu się dziwisz, że Duch Święty wnika we wnętrze duszy?

Aby nie zapoznano wielkości danej łaski, z nieba zabrzmiała jakby trąba. „**Nagle powstał z nieba szum, jakby gwałtownego wiatru**" (Dz 2, 2). Dał on znak przyjścia Tego, który ludziom daje łaskę, aby przemocą mogli porwać Królestwo Niebieskie. Oczy też miały ujrzeć ogniste języki, gdy uszy usłyszały szum.

„**I napełnił się dom, gdzie siedzieli**" (Tamże). Dom stał się zbiornikiem duchowej wody. Uczniowie siedzieli w domu, który cały był pełny. Zostali w nim cali zanurzeni, wedle obietnicy (Łk 24, 49) na duszy i ciele odziani w Boską zbawczą szatę.

„**I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym**" (Dz 2, 3n). Otrzymali ogień, ale nie palący, lecz zbawczy ogień, który pochłania ciernie grzechów, a dusze czyni jasnymi. Ten ogień wnet i na was przyjdzie i zniszczy wasze grzechy podobne do cierni, sprawi, że drogocenny skarb waszej duszy będzie błyszczał, obdarzy was łaską. I wtedy dał ją apostołom.

Pod postacią ognistych języków zstąpił na apostołów, aby ich głowy przez ogniste języki nowymi uwieńczyć diademami. Ognisty miecz bronił niegdyś wejścia do Raju (Rdz 3, 24), ognisty zbawczy język przywrócił łaskę.